Dziś: Sport i Wychowanie Fizyczne **Cena egz. 10 gr.**

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ROK XXVI. **Poniedziałek, 24 czerwca 1935 r.** **Nr. 170**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

FIASCO MISJI EDENA

Wstrząs psychiczny w opinji francuskiej

PARYŻ, 23.6. — Umowa angielsko-niemiecka w sprawie floty była dla opinji francuskiej czemś tak nieoczekiwanem, że wywołała prawdziwy wstrząs psychologiczny. W opinji dokonał się więc **zwrot w pojęciach na wartość obietnic, komunikatów, rezolucyj konferencyjnych i t. p. pięknych „papierków"**.

I oto „klimat polityczny", w którym wylądował w Paryżu lord Eden, aby „usprawiedliwić akt, dla którego niemasz usprawiedliwienia" — jak się wyraził pewien wybitny publicysta francuski.

To też nastrój, jaki Eden napotkał na Quai d'Orsay, był skolei dla niego **niespodzianką tak samo niemiłą, jaką dla Francji był układ londyński.**

Rząd angielski nie spodziewał się że Paryż **odczuje tak boleśnie zaskoczenie ze strony angielskiego sojusznika,** o którego lojalności nigdy nie wątpił.

Nie pomogły więc usprawiedliwienia ministra angielskiego. Nie pomogły konkretne obietnice, że Anglja **nie będzie** się sprzeciwiała zwiększeniu floty francuskiej na morzu Północnem i że **Anglja nie zawrze paktu lotniczego inaczej, jak przy „okrągłym stole"** ze wszystkiemi państwami, zainteresowanemi w Locarnie zachodniem; że Anglja nie jest przeciwna paktowi wschodniemu, ani układom, opartym o wzajemną pomoc.

Wszystkie te zapewnienia nie wystarczają już Francji po tem, co zaszło 18 czerwca — jak pisze St. Brice w niedzielnym „Journalu".

Wobec reakcji, z jaką spotkał się wysłaniec Anglji w Paryżu, **rozmowy wczorajsze przerwano na życzenie Edena,** który też natychmiast zwrócił się do Londynu po nowe instrukcje. Ale i one nie rozjaśniły zachmurzonego horyzontu.

Francja **wręcz odmówiła wysłania ekspertów swoich do Londynu** na niejasną w planie konferencję morską.

Francja wyraziła słuszny żal, **że nie otrzymała odpowiedzi na swa notę** i, że rząd angielski podpisał układ z Ribbentropem zaledwie w kilka godzin po otrzymaniu opinji francuskiej, o którą sam prosił.

Francja obstaje bardziej niż kiedykolwiek przy integralnej treści deklaracji londyńskiej z dnia 3 lutego **i przy rezolucjach w Stresie,** to znaczy, że obstaje przy organizacji bezpieczeństwa zbiorowego przez równoczesne rozwiązanie wszystkich problematów, będących na porządku dziennym. Naprzykład **zawarcia paktu lotniczego Francja** nie wyobraża sobie inaczej, jak równolegle i równocześnie z rozwiązaniem zagadnienia niemieckich zbrojeń lądowych w dodatku tylko przez układ wielostronny a nie bilaterny. Francja nie zadowoli się na przyszłość rezolucjami papierowemi, lecz — jak wyraził się Laval na przyjęciu prasy dyplomatycznej — **konieczne jest znalezienie „praktycznej" metody rozwiązania kwestji spornych i to z udziałem „państw trzecich".**

Słowem misja Edena nie dała tych wyników, których, być może, spodziewał się Londyn. Wzamian pozwoliła wyjaśnić sytuację w sposób aż nadto przejrzysty. Francja — pisze Bernus w „Journal des Debats" — praktykuje fair play.

Eden wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu i, możliwe, że w drodze powrotnej odbędzie nową konferencję z Lavalem.

Na razie stwierdzić należy, **że w dyplomacji francuskiej daje sie zauważyć jakby gruntowna zmiana w metodach prowadzenia negocjacji międzynarodowych.**

„Pozycja, jaką zajął Laval — pisze Bernus — jest doskonała i powinien na niej wytrwać do końca. Minął już czas, w którym rokowania dyplomatyczne toczyły się w warunkach takich, że Francja wychodziła z nich przeważnie w roli kontrahenta nietylko poszkodowanego, lecz i naiwnego".

Narodowi socjaliści w Austrji

podlegają ostrym represjom

WEDEŃ, 23.6. — W związku z śledztwem w sprawie inż. Neubachera i byłego posła Leopolda, władze bezpieczeństwa aresztowały w ciągu nocy i dnia dzisiejszego **27 osób w Wiedniu i Dolnej Austrji,** przeważnie gońców i drobnych biuralistów. Przewidywane są dalsze aresztowania. Przeprowadzono również liczne rewizje.

Według oświadczenia prezydjum policji, bezpośrednim powodem aresztowania Neubachera i Leopolda uchodzących **za głównych przywódców ruchu narodowo-socjalistycznego na terenie Austrji,** były dane, uzyskane przez policję co do przygotowywania oddziałów S. A. i S. S. w Wiedniu i Dolnej Austrji, w czem obaj wyżej wymienieni odgrywać mieli wybitną rolę.

Podobno rewizja w ich mieszkaniach oraz w biurze inż. Neubachera dostarczyła władzom bezpieczeństwa materjałów, stwierdzających ich kontakt z narodowymi socjalistami w kraju i zagranicą. Jak się jednak zdaje, **władze nie posiadają konkretnych dowodów antypaństwowej działalności Neubachera i Leopolda.**

Jednocześnie z tą akcją władz policyjnych, skierowaną przeciwko domniemanym przywódcom ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrji generalna dyrekcja bezpieczeństwa rozwiązała stowarzyszenie b. kombatantów frontowych.

W ostatnich dniach prasa austrjacka stoi pod znakiem kampanji przeciwko narodowym socjalistom, noszącej wszystkie znamiona przygotowania opinji publicznej do zamierzonych represyj.

Zaostrzony zatarg w Bawarji

między hitleryzmem a kościołem katolickim

MONACHJUM, 23.6. — Naprężenie między kościołem katolickim w Bawarji a władzami narodowo-socjalistycznemi wzrasta **w dalszym ciągu i przybiera niepokojące rozmiary.**

Antagonizm ten wyszedł na jaw w całej swej jaskrawości **podczas ostatniej procesji Bożego Ciała,** który to obchód posiada w Bawarji, jako kraju nawskroś katolickim niezwkle uroczysty charakter.

Po raz pierwszy w roku bież. w procesji nie **brał udziału żaden przedstawiciel władzy rządowej** i nie widziano również burmistrza. Podczas gdy wszystkie domy prywatne były bogato udekorowane zielenią i flagami kościelnemi, budynki rządowe i oficjalne nie nosiły żadnej ozdoby.

Powszechną uwagę zwracał **pałac ks. Ruprechta, który tonął całkowicie w kwiatach i girlandach.**

Po procesji tysiączne tłumy zgromadziły się przed pałacem arcybiskupa Faulhabera, któremu zgotowano głośną owację.

Wkrótce pojawiły się jednak **działy szturmowe, które rozprószyły manifestujące tłumy.**

Okupowanie przez Japończyków

lotnisk i radjostacyj chińskich

PEKIN, 23.6. — Jak donosi „Evening Post", na lotnisko w Tien-Tsinie, **należące** do „China-American Air Company", przybyli przedstawiciele japońskiego dowództwa naczelnego i oświadczyli, że **wobec rozgrywających się w Chinach wydarzeń naczelne dowództwo zmuszone jest pozbawić towarzystwo lotnicze prawa korzystania z lotniska,** które służyć ma potrzebom wojskowego lotnictwa japońskiego.

Oddziały japońskie **obsadziły niezwłocznie lotnisko,** a w szczególności radjostację, i przerwały połączenie z Szanghajem i Nankinem.

W dwie godziny potem wylądowało na lotnisku 6 samolotów japońskich do bombardowania, a na lotnisku zatknięto flagę japońską.

Konsul amerykański w Tien-Tsinie złożył, w związku z tem wobec władz japońskich **protest, ponieważ we wspomnianem towarzystwie zaangażowane są kapitały amerykańskie.**

BEZRADNY GENERAŁ.

TOKIO, 23.6. — Rokowania generała Doihary z nowym gubernatorem Czaharu, generałem Szingiem, nie dały wyniku, gdyż generał ten składa z siebie odpowiedzialność za dalszy przebieg wypadków i nie zgadza się na rozszerzenie strefy zdemilitaryzowanej.

UPROWADZENIE MISJONARZY

PEKIN, 23.6. — Grupa komunistów chińskich wtargnęła do miasta Jen-Tsiang w prowincji Szen-Si i obrabowała tamtejszą misję katolicką.

Uprowadzono szefa misji, hiszpana ks. Ibaneza i kilku franciszkanów.

Podczas rabunków w mieście zabito kilka osób, a wiele raniono.

GENERAŁ STRACONY ZA BANDYTYZM.

LONDYN, 23.6. — Z Szanghaju donoszą o straceniu generała Tsai-Teng-Hui wraz z jego szefem sztabu, którzy po otrzymaniu od rządu kantońskiego polecenia zlikwidowania bandytyzmu morskiego, **nadużyli swej władzy przez nawiązanie kontaktu z piratami osławionej zatoki Bias i tolerowanie bandytyzmu za otrzymywanie części łupów.**

Cały szereg innych oficerów sztabu generała Tsai-Teng-Hui, aresztowanych za to samo przestępstwo, sądzony będzie w najbliższych dniach.

W ostatnim dniu

ŻAŁOBY NARODOWEJ

KRAKÓW, 23. 6. (tel. wł.) Dziś jako w ostatnim dniu żałoby narodowej przybyli tu wszyscy ministrowie z premjerem Sławkiem na czele, gen. Rydz - Śmigły oraz marszałkowie Sejmu i Senatu, celem złożenia hołdu prochom marsz. Piłsudskiego na Wawelu. Z Wawelu członkowie rządu udali się na Sowiniec, gdzie wzieli udział w sypaniu kopca.

ZGON

SZYMONA ASKENAZEGO

W sobotę zmarł w Warszawie Szymon Askenazy, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, b. delegat Polski do Ligi Narodów.

Zmarły liczył lat 69. Urodził się w r. 1866 w Zawichoście, po ukończeniu Uniwersytetu Warszawskiego dalsze studja odbywał w Getyndze, gdzie w r. 1894 doktoryzował się, a w trzy lata później został docentem. W r. 1902 powołano go na katedrę do Lwowa, gdzie prowadził seminarjum historyczne, z którego wyszło wielu historyków, pracujących nad porozbiorowemi dziejami Polski.

Te również dzieje stanowiły główny przedmiot zainteresowań Szymona Askenazego. Jego monografje „Napoleon a Polska", „Przymierze polsko-pruskie", „Książę Józef Poniatowski", „Łukasiński", „Gdańsk a Polska", cieszyły się dużym rozgłosem dzięki połączeniu żywego sposobu pisania z dużą wiedzą historyczną.

Prof. Askenazy od czasów wojny brał czynny udział w życiu politycznem. Na widowni politycznej nie wysuwał się nigdy na plan pierwszy, działał raczej z ukrycia metodą wolnomularską. O jego roli politycznej więcej wiedziano za kulisami. W czasie wojny, w Szwajcarji, działał tak jak i inni działacze masońscy na rzecz mocarstw centralnych. Jako delegat Polski do Ligi Narodów w latach 1920—23 nieraz spotykał się z ostrym atakiem opinji narodowej, spowodu stanowiska jakie zajmował w okresie decyzji co do spraw Śląska i granic Polski. W latach ostatnich trzymał się zdala od życia politycznego.

Z Szymonem Askenazym schodzi do grobu jedna z postaci dawnego świata politycznego. Nauka traci w nim historyka dużej miary i wielkiego talentu.

NAGRODY

AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Na sobotniem publicznem dorocznem walnem zebraniu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie ogłoszono wykaz nagród przyznanych przez Akademję. Nagrodę im. **Erazma i Anny Jerzmanowskich** otrzymał **ks. Wacław Bliziński** w powiecie kaliskim za działalność humanitarną.

Drugą nagrodę im. **Probusa Barczewskiego** przyznano za pracę historyczne p. **Zygmuntowi Wasilewskiemu,** a mianowicie za dzieło pt.: „Norwid", wydane w Warszawie w r. 1935.

Trzecią nagrodę, im. **Probusa Barczewskiego** otrzymał **prof. Kazimierz Sichulski za portret red. Konstantego Srokowskiego,** wystawiony w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie w r. 1934. Przy przyznaniu tej nagrody uwzględniono całą dotychczasową działalność artysty.

Nagrodę im. **Feliksa Jasieńskiego** za dzieło z zakresu grafiki i rzeźby dla artystów, którzy nie przekroczyli 35 lat przyznano p. **Alfonsowi Karnemu za portret Marjusza Maszyńskiego,** wykonany w bronzie, wystawiony w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w r. 1934.

Drugą nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego za dzieło z zakresu muzyki dla muzyków, którzy nie przekroczyli lat 35, otrzymał p. **Michał Kondracki za symfonję góralską pt. „Obrazy w szkle",** ogłoszoną drukiem w r. 1933 i kilkakrotnie wykonaną.

Ostatnią wreszcie nagrodę, im. **Feliksa Sommera** za najlepszą pracę lekarską przyznano **prof. Janowi Szmurle z Wilna za dzieło pt. „Choroby gardła, krtani, tchawicy, nosa i ucha",** wydane w r. 1935 w Wilnie i za całą działalność naukową.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

C.K.S. mistrzem Zagłębia Dąbr.

Zakończenie rozgrywek o mistrzostwo A kl.

Wczoraj w Zagłębiu zakończone zostały ostatecznie rozgrywki o mistrzostwo kl. A. które naogół nie przyniosły żadnych niespodzianek. Mistrzostwo zdobył bezapelacyjnie C. K. S. który pogronił u siebie Sarmację w stosunku 5:0. Po porażce w Grodźcu CKS. nauczony doświadczeniem nie lekceważył przeciwnika i dlatego też wygrał przekonywująco i zupełnie za służenie. Jeżeli drużyna w rozgrywkach międzygrupowych będzie grać z podobną ambicją. to można się spodziewać sukcesów. Tytuł mistrza nakłada obecnie na CKS. obowiązek godnego reprezentowania Zagłębia i utrzymania prestiżu miejscowego piłkarstwa.

W dole tabeli sytuacja nadal pozostała niewyjaśniona, bo zarówno Ruch. jak i Płomień mają po 11 pkt. Płomień ma jeszcze mecz z Brynicą i gdy tylko zremisuje, to Ruch spada do B kl.. w razie przegrania jednak z Brynicą o spadku zadecyduje finałowy mecz między Ruchem i Płomieniem.

Po wczorajszych rozgrywkach tabela kl. A przedstawia się następująco:

Klub	gier	punkt	st. br.
CKS.	18	30	61:19
Unja	18	26	71:40
Zagłębianka	18	21	48:40
Solvay	18	21	38:35
Policyjny	18	16	38:39
Sarmacja	18	16	32:38
Zagłębie	18	14	39:45
Brynica	17	12	37:49
Płomień	17	11	45:73
Ruch	18	11	31:56

Zagłębie — Solvay 1:1

Do zawodów tych Zagłębie wystąpiło z rezerwowymi. którzy grali jednak b. ładnie, zdobywając jeden punkt.

Policyjny — Brynica 4:2 (2:1)

Gra anemiczna. a dzięki lepszej dyspozycji strzałowej gospodarzy, odniosą oni pierwsze w II rundzie zwycięstwo. Bramki zdobyli: Gęborek, Droźniak, Marzec i Paliszewski. dla Brynicy Kopeć i Mydłowiecki. Rezerwy 3:3.

CKS. — Sarmacja 5:0 (2:0)

Do przerwy Sarmacja stawia zacięty opór. jednak w drugiej połowie kapituluje. Bramki zdobyli Dyrda 1 i Geisler 4. W CKS. wystąpił Frej. Rezerwa CKS. wygrała 2:0.

Unja — Zagłębianka 4:2 (2:0)

Znaczna przewaga Unji dla której bramki zdobyli Wiśniewski 1 i Nowak 3. Zagłębianka dopiero po przerwie gra lepiej. jednak nie zdołała nawet zremisować. Rezerwa Zagłębianki wygrała 7:2. W czasie meczu publiczność poturbowała sędziego p. Natkańca. Były to wybryki fanatyków klubowych. których należałoby wreszcie utemperować.

Ruch — Płomień 2:2 (1:2)

Typowa gra o punkty. Obydwie drużyny zagrożone spadkiem grają b. brutalnie i utrzymują wynik remisowy. Bramki zdobyli Wąsik i Kempa. a dla Płomienia Maciążek.

Hakoach — Dąbrowa 2:0

Strzelecki K. S. Niwka — Makabi 3:0 walcower. Makabi nie stawiła się do zawodów.

KS. Kazimierzanka — KS. Strzelecki

Na boisku KS. Zew na Niemcach odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. C pomiędzy KS. Kazimierzanka contra Strzelecki Klub Sportowy w Sosnowcu. Wynik 2:2. Gra naogół wyrównana. Sędziował p. Wieczorek z Kazimierza stronniczo swemi rozstrzygnięciami skrzywdził Strzelców. nie mówiąc o tem. że samą grę przetrzymał około 5 minut, chcąc dać miejscowym możność wygrania meczu.

Trzy wyjazdy zagranicę

polskiej reprezentacji jeździeckiej

W dniach od 6 do 14 lipca odbędą się międzynarodowe zawody konne w Lucernie, a 27 i 28 lipca zawody w Spa.

Polska weźmie udział w obu tych konkursach. Ekipa nasza pojedzie w składzie: **mjr. Królikiewicz** — szef ekipy, oraz zawodnicy: **rtm. Szosland** (C.W.K.), **por. Mossakowski** (C.W.K.). **por. Komorowski** (C.W.K., **por. Gutowski** (17 pułk ułanów), **por. Galica** (3 pułk ułanów). Jeźdźcy zabiorą z sobą dwanaście koni.

Przedolimpijskie zawody konne w Berlinie odbędą się w połowie lipca. Udział polskiej ekipy jest zdecydowany, pojedzie trzech jeźdźców. nazwiska nie są jednak jeszcze ustalone.

W końcu sierpnia projektowany jest wyjazd na zawody do Rygi i Tallina.

Bunt kobiet indyjskich

przeciw surowym prawom zwyczajowym

Jeśli weźmiemy pod uwagę. że przed paroma dziesiątkami lat kobieta umiejąca czytać była w Indjach rzadkością — osiągnięte przez kobietę indyjską sukcesy *wydadzą nam się zdumiewające.* Bo jednak dzisiaj mamy już w Indjach *sporą ilość kobiet - profesorek,* wykładających na wyższych zakładach naukowych. *sporą ilość lekarek.* W szkołach powszechnych uczą już liczne zastępy nauczycielek a w Bombayu jest już nawet kilka kobiet - adwokatek. *Ostatnio kobieta została wybrana przewodniczącą ustawodawczej izby w Madrasie.*

Oczywiście — jest to znikoma mniejszość. Miljony kobiet indyjskich

żyją jeszcze w niewolnictwie

uświęconem przez religję i obyczaj. Niemniej pierwszy krok został już zrobiony. Kobieta indyjska przebudziła się. Kobiety biorą dzisiaj masowo udział w ruchu biernego oporu.

Przywódczynie więzione były przez długi czas przez Anglików. Dopiero niedawno wypuszczona została na wolność *osiemnastoletnia dzieweczyna imieniem Safie,* którą nazywają dyktatorką dziewcząt mahometańskich. Safie odznacza się wielką siłą. Wbrew uświęconej od wieków tradycji

odmówiła posłuszeństwa rodzicom

gdy *ojciec zażądał od niej poślubienia wybranego jej narzeczonego.* Safie oświadczyła. że nie ma zamiaru wogóle wyjść zamąż, gdyż miłością jej życia jest sprawa wolności Indyj i jej to ma zamiar służyć do ostatniego tchnienia.

W naszych warunkach złożenie życia w ofierze idei nie jest znowu niczem tak rzadkiem. *Ale samodzielność kobiety jest w Indjach czemś niesłychanem.* Całe życie kobiety wyższej kasty uregulowane jest ściśle drobiazgowemi przepisami od których nie wolno jej odstąpić. W świętych księgach Padmapurana znajduje się ustęp, który opiewa wyraźnie: „Kobieta nie ma na ziemi boga okrom swego małżonka. Ze wszystkich dobrych uczynków które może dokonać najszczytniejszym jest

podobać się mężowi

— a to przez doskonałe posłuszeństwo. Choćby wady męża były liczne jak gwiazdy na niebie. *żona musi widzieć w nim zawsze swego boga.* Kobieta istnieje — aby być posłuszną. Jako córka winna jest posłuszeństwo rodzicom. jako żona mężowi i jego rodzicom. a *jako wdowa — swoim synom".*

Nic dziwnego. że współczesne kobiety *zbuntowały się przeciwko takiemu kodeksowi moralnemu.* Wszystkie stowarzyszenia kobiece wypowiedziały mu walkę .Wszechindyjski kongres kobiet. w którym brało udział 500 delegatek ze wszystkich stron tego olbrzymiego kraju. uchwalił następujące postulaty: że poligamja musi zostać prawnie wzbroniona. że straszenie wdowy celem uniemożliwienia jej powtórnego małżeństwa winno być prawnie karalne: że rząd winien pilnie baczyć aby w rzeczywistości przestrzegano prawa,

zabraniającego wydawać zamąż dziewczęta

przed ukończeniem czternastu lat; że prawo o dziedziczeniu winno być jednakie dla synów i córek; że kobiety winny *mieć prawo czynnego udziału w polityce,* winny być dopuszczone do wyższych zakładów naukowych, winny mieć możność poświęcenia się sztuce.

Pomimo, że postulaty te są dla Europy zupełnie zrozumiałe—w Indjach wywołały one namiętne protesty ze strony szeregu znanych polityków. jak również ze strony towarzystw religijnych.

Ale kobiety nie ulękły się.

I rzeczywiście kongres narodowy w Karachi — który jest nieoficjalną ale niesłychanie potężną organizacją— przyznał im szereg ustępstw.

Kongres obiecał kobietom następujące reformy: *jednakowe prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli indyjskich bez różnicy płci,* jednakową granicę dojrzałości dla mężczyzn i kobiet, jednakowe bezpłatne nauczanie dla obu płci, ochronę kobiet pracujących, zakaz małżeństw między dziećmi, wreszcie jednakowe prace w zakładach naukowych i w urzędach.

Zwycięstwo Polski

W BRUKSELI

BRUKSELA, 23.6. Dziś odbyły się tu zawody lekkoatletyczne pomiędzy przedstawicielstwem Polski i Belgji. Zwycięstwo odnieśli zawodnicy polscy z wynikiem 77:69.

Rozgrywki ligowe

Warszawianka — Śląsk 2:2 (1:1).
Cracovia — Garbarnia 1:1 (1:1)
Ruch — Legja 1:0
Warta — Polonia 6:2 (4:1).

Gry sportowe

W ZAGŁĘBIU.

Świat gier sportowych jest tak bogaty i różnorodny, że niepodobna ich uprawiać w każdym kraju. Podstawą wszelkiej gry sportowej jest zawsze piłka, niezależnie od tego, czy to będzie piłka duża czy mała, czy będzie z twardego czy miękkiego materjału sporządzona. Ta różnorodność gier zależna była od grupy ludzi i im większe skupisko ludzkie tem większa była rozmaitość gier. Każda gromada ludzka hołdowała pewnej ulubionej grze i ją najwięcej uprawiano.

Tak np. popularne piłkarstwo w Europie ma równieź swoje niejako społeczeństwo piłkarskie w Ameryce. ale już taką popularnością się nie cieszy.

* * *

Z gier sportowych na terenie Zagłębia najpopularniejszą jest oczywiście piłka nożna. która daje widzom najwięcej emocji. tylko wtedy jeśli zawody prowadzone są w atmosferze szlachetnego współzawodnictwa o wyższość nad przeciwnikiem. Niestety, wyższość ta jest u nas inaczej zrozumiana i dlatego boiska sportowe niejednokrotnie zmieniają się na arenę walk cyrkowych. Nic dziwnego, że publiczność musi wychodzić z zawodów oburzona, a potem potępia sport w ogólności na podstawie jednego wypadku. Uzdrowienie stosunków piłkarskich należy przedewszystkiem do klubów. gdyż zadaniem ich jest wychować nietylko gracza. ale przedewszystkiem człowieka zrównoważonego fizycznie i psychicznie. któryby występując publicznie zachował godność klubu. W przeciwnym razie wystawia świadectwo sobie i klubowi.

Z innych gier sportowych np. koszykówka. siatkówka, szczypiorniak, czy palant mają w Zagłębiu swoich zwolenników, lecz jest ich dość szczupła garstka. przeważnie młodzież szkolna. u której widać zapał do gier i to jest pocieszającym objawem, ponieważ kluby będą miały zapewniony dopływ nowych sił, prawdziwych sportowców. A gry te dają młodzieży pewne korzyści moralne, wywierają wpływ uspołeczniający przez współpracę i współdziałanie w grze. kształtują i wyrabiają silny charakter, karność i towarzyskość. Wyżej wymienione gry są może najodpowiedniejszą zaprawą do piłki nożnej. ponieważ przygotowują te grupy mięśniowe które wymaga piłka nożna. Zwrócenie baczniejszej uwagi na gry sportowe wpłynie na rozwój sportu a zwłaszcza piłki nożnej w Zagłębiu, gdzie znajduje się silny ośrodek sportowy, ale bez silnej drużyny.

J. J.

Dowcipny wieśniak

UZYSKAŁ OBNIŻKĘ PODATKU

Zamieszkały w Psarach pow. będzińskiego wieśniak C. wpadł na dowcipny pomysł, celem uzyskania zniżki podatku gruntowego. Wieśniak jest biedny i mał fabetą, to też nie potrafił napisać odwołania od zbyt wysokiego — jego zdaniem — wymiaru podatku gruntowego.

Wobec tego poszedł na piaszczyste, nieurodzajne pole i narwał masę różnego rosnącego tam chwastu, który następnie starannie zebrał do worka i z pakunkiem tym udał się do urzędu. Tam, czekając swojej kolejki, dostał się wreszcie przed oblicze prezesa i przed biurko zdumionego dygnitarza wysypał całą zawartość worka. Wskazując na chwast począł mówić:

„Taki urodzaj mam, panie naczelniku! Zamiast chleba rodzą mi się pokrzywy i macierzanka, a jeszcze w dodatku nałożyli mi podatek, którego nie mam z czego zapłacić!"

Naczelnik urzędu skarbowego wysłuchał skargi wieśniaka. Przyrzekł on wieśniakowi przychylnie załatwić jego „odwołanie" podatkowe i przyrzeczenia dotrzymał, podatek bowiem został wieśniakowi obniżony.

Budujmy okręty
na własnej stoczni

Poraz czwarty w Polsce obchodzone będzie „Święto morza", które tego roku będzie mieć szczególniej uroczysty charakter ze względu na równoczesnie przypadającą rocznicę 15-lecia odzyskania dostępu do morza.

Pierwsze Święta Morza organizowane były jako odpowiedź na zaborcze zamiary naszych sąsiadów, obecnie hasła tego święta zostały zmienione. Doroczne święto wzorowane jest na podobnych dniach, a nawet jak w Anglji i Niemczech tygodniach propagandy morza i popierania własnej marynarki.

Zeszłego roku Święto Morza organizowane było pod hasłem „zbiórki na fundusz obrony morskiej". Postanowiono zebrać pieniądze na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego. Akcja ta dała dobre wyniki, według obliczenia na dzień 19 b.m. zebrano 2.854.999 zł. 82 gr.

Komitet zbiórkowy zamierza zebrać 7 miljonów, wobec niesłabnącej ofiarności na ten cel ma nadzieję sumę tę uzyskać w tym roku.

W tym roku Święto Morza organizowane jest pod nowym hasłem: „budujmy okręty na własnej stoczni".

Niewystarcza posiadać dostęp do morza i własny port przeładunkowy, niewystarczy kupować okręty za granicą. Należy koniecznie polskie okręty wojenne i handlowe budować na własnych stoczniach, rękami własnych robotników i o ile możności przy użyciu krajowych materjałów. Wtedy dopiero będziemy pod tym względem samowystarczalni. Polska wywiozła i przywiozła dotychczas przez porty morskie około 100 miljonów ton towarów, przyczem za przewóz zapłaciła około 1 miljard 300 miljonów zł. Pewna psychika narodu lądowego powoduje, że brak jest prywatnych kapitałów a inwestycje w porcie we flocie, choć stać nas na wydawanie miljardów obcym przewoźnikom. Gdynia jest portem bez dostatecznego przemysłu morskiego, jest tylko miejscem przeładunkowym. Te braki musimy jak najprędzej usunąć.

Obecnie marynarka wojenna buduje własną stocznię, gdzie prócz małych jednostek wojennych, mogą być również budowane okręty handlowe. Już wydano na ten cel kilka miljonów, w najbliższym czasie wpłynie 1 miljon. Tak więc praca postępuje ale to wszystko jeszcze za mało, to też wysunięte obecnie hasło budowania okrętów na własnych stoczniach jest szczególniej aktualne.

Likwidacja seminarjum żeńskiego
i żeńskiej szkoły ćwiczeń w Sosnowcu

Rozporządzeniem Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, szkoła ćwiczeń i seminarjum żeńskie w Sosnowcu **zostały definitywnie zlikwidowane**. Zapisy na kurs V — seminarzystek z kursu IV odbywają się tylko przed wakacjami w państw. seminarjum męskiem — Sosnowiec, Wawel 1. **Uczenice, które przed wakacjami nie wpiszą się na równorzędny kurs V w seminarjum męskiem, po wakacjach nie będą brane w rachubę.**

Szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem **jest ostatecznie rozwiązana**. Dziatwę szkoły ćwiczeń sem. żeńskiego będzie w dalszym ciągu kształciła **szkoła powszechna w Sosnowcu**. Jeżeli pozwolą na to względy budżetowe, Kuratorjum przydzieli szkolnictwu powszechnemu z budżetu szkolnictwa średniego 5 etatów wraz z osobami na rzecz szkoły, która otrzyma dzieci ze szkoły ćwiczeń. Gdy Ministerstwo nie przydzieli etatów, p. **inspektor szkolny zarządzi rozdział dzieci**. Kuratorjum wyraża życzenie na wypadek zlikwidowania szkoły ćwiczeń, aby przynajmniej starsze klasy utrzymać przy jednej ze szkół w zwartej grupie. Dokumenty dzieci szkoły ćwiczeń przejmuje p. inspektor szkolny w Sosnowcu, który przekaże je szkole względnie szkołom, do których przydzieli dzieci szkoły ćwiczeń.

Dyrekcja seminarjum męskiego i żeńskiego dokonają wspólnie **przeglądu całego majątku seminarjum żeńskiego**, celem zdecydowania, co z inwentarza nadaje się do użytku w szkołach średnich, a co może być przydatne w szkołach powszechnych.

Rozdział przedmiotów, urządzenia i pomocy naukowych nastąpi po wspólnem porozumieniu się państwowym szkół średnich przez komisję międzyszkolną. Inwentarz zakwalifikowany do użytku szkół powszechnych przejmie dyrekcja seminarjum męskiego, a kuratorjum zadecyduje co do dalszego ich przeznaczenia.

Sprawy ewentualnych funduszów organizacyj na terenie szkoły mają być zlikwidowane względnie oddane pod opiekę dyrekcji seminarjum męskiego do 30 czerwca 1935 roku.

Sprawy, które się nie dadzą ostatecznie w tej chwili załatwić, poprowadzi dalej dyrekcja seminarjum męskiego.

Likwidator z ramienia Kuratorium
Władysław Mazur
Dyrektor Seminarjum.

Z UŚMIECHEM.

Dziś Jana

Dziś właśnie, Janie, w najdłuższym dniu roku
Obchodzisz swoje imieniny w upał.
Trzebaż, byś dużo miał radości w oku,
Byś sobie popił i z weselem tupał.
Byś mógł naprawdę bez żadnych przechwałek
Powiedzieć: — Cudny jest ten poniedziałek.

Cudny — to mało: pieniężny i syty.
Bo wielu Janów biednych aż niemiło.
Niechajże dzisiaj mają stół obfity,
Niechby im zaraz na wadze przybyło.
Niech się złotówka w sto złotych rozpłodzi
Niech im najlepiej się w życiu powodzi.

Mój luby, zacny, biedny, panie Janie,
Niech omijają Cię złowróżbne chmury
Jadaj codziennie obiad i śniadanie
I miej przynajmnej ze dwa garnitury.
W tym dniu najdłuższym niech Ci zdrowie służy
I Ty, jak Twój dzień, żyj także najdłużej.

Ko—Stek.

O zmiany w ustawie
O OCHRONIE LOKATORÓW.

Związek zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej wysuwa następujące żądania w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów:

1) dopuszczalność zawierania dobrowolnych umów za wszystkie lokale i to na cały czas zajmowania lokalu.

2) umożliwienia dokonywania budowy i przebudowy na miejscach zajętych przez domy, podlegające ustawie o ochronie lokatorów.

3) umożliwienia dokonywania nowych inwestycji.

4) wyjęcia z pod działania tejże ustawy lokali opróżnionych i zmieniających lokatora.

5) wyjęcia z pod działania tej ustawy mieszkań większych, przebudowanych na mniejsze.

6) wyjęcia z pod działania tejże ustawy wszystkich mieszkań powyżej 5 pokojów włącznie oraz lokali handlowych i przemysłowych.

7) płatności komornego w ratach miesięcznych.

8) wprowadzenia przed urzędami rozjemczemi dla spraw najmu zasady „res judicata".

8) wprowadzenie zasady 5-letniego przedawnienia roszczeń przed urzędami rozjemczemi z zachowaniem ogólnych przepisów o rewizji procesu.

10) przyjęcia zasady, że lokator płaci za świadczenia gminne, np. wodę i opłatę kanałową.

11) ustalenia terminów stopniowej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów.

—xx—

Piorun w Milowicach
kontuzjował kilka osób

Wczoraj na kolonji „Pekin" w Milowicach o godz. 5 po południu w czasie burzy piorun uderzył w mieszkanie kopalniane, zajmowane przez *dozorcę kopalni „Wiktor" p. Kusia Józefa*, gdzie mocno kontuzjował żonę jego Konstancję oraz 13-letniego syna Marjana. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza p. Krogulskiego, *porażoną odwieziono do szpitala* Ubezpieczalni Społ. w Sosnowcu a syna pozostawiono w domu.

Drugi wypadek miał miejsce w mieszkaniu p. *Przechery Marjana* — elektromontera kopalni Wiktor. Piorun *po przewodach elektrycznych dostał się do mieszkania*, kontuzjując 9-letnią córkę p. P. Wandę.

Trzeci wypadek zdarzył się w domu p. Gubały — gdzie został *lekko kontuzjowany* zięć jego p. Przybyłek Ludwik.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 Poniedziałek

Dziś Jana Chrzciciela
Jutro Prospera W.
Wschód słońca 3 m. 33.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Kobieta szuka miłości".
PALACE: Hrabia Monte Christo.
EDEN: „Noce Wiedeńskie".
MOMUS: I „Skończona pieśń" II „Pożądana".

—xx—

✕ **Z POPISU MUZYCZNEGO.** W Siemianowicach odbył się popis uczniów profesora T. Osieckiego. W popisie tym brały udział dzieci pracowników huty „Laura" w Siemianowicach, oraz uczniowie z Zagłębia Dąbrowskiego. Uczniowie prof. T. Osieckiego w świetnie zgranym zespole skrzypcowym, wykazali w odegraniu potpourri z „Halki", „Tęsknocie"—Schneidera, w „Gavocie" — T. Osieckiego i in. dużą technikę, znakomite odczucie, oraz dobre smyczkowanie.

Dalej popisywał się na fortepianie ucz. Zdzisław Osiecki (junior), wykazując wielki talent w wykonaniu trudnej „Sonaty" Bethovena. Popisywali się jeszcze 7-letni ucz. Trojak, który wykonał z brawurą śląskiego „Trojaka" i R. Marczak. Na zakończenie odegrali duet „Mała symfonja" Brünera — Z. Osiecki (junior) I skrzypce i R. Marczak II skrzypce.

Rynek mieszkaniowy
W MIASTACH POLSKICH

Podług sprawozdania Związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej za r. 1934, w roku ubiegłym nastąpiło w całej Polsce, z wyjątkiem Warszawy, znaczne odprężenie na rynku mieszkaniowym. Najsilniej ujawniło się to w Wilnie, gdzie istnieje większa, niż przed wojną podaż wolnych mieszkań i gdzie komorne, płacone za mieszkania zajęte, spadło poniżej norm ustawowych. Podobne fakty zachodzą w miastach na terenie całych kresów wschodnich i zachodnich oraz województw środkowych.

W Warszawie równowaga nastąpiła tylko w zakresie wielkich mieszkań i większych lokali handlowych, podaż zaś małych i średnich mieszkań do 4-ch pokojów włącznie, a w niektórych dzielnicach nawet do 5 pokojów włącznie, nie nadąża za popytem.

Przy tej okazji Związek zrzeszeń własności nieruchomej wskazuje na fakt, że wiele magistratów — zamiast prowadzić realną akcję, udostępniającą tereny dla budownictwa prywatnego — nie czyni nic w tej dziedzinie, albo nawet walczy z urojoną spekulacją terenową.

Znane są też przypadki, że miasta odmawiają zatwierdzenia planów budowlanych tylko dlatego, że dla danej ulicy zamierzenia regulacyjne nie są jeszcze ustalone.

Magistraty wielu miast nie sporządziły — mimo ustawowego nakazu — planów regulacyjnych, tam zaś, gdzie takie plany są w opracowywaniu, lub gdzie je ukończono, spotykane są nowe trudności, bo plany te często podlegają tak niedyciowe, wręcz niewykonalne zamierzenia, że, zamiast ułatwiać prawidłową rozbudowę miasta, wręcz ją utrudniają.

Radni żydowscy
DOKONALI ROZŁAMU

Wśród radnych żydowskich w sosnowieckiej radzie miejskiej nastąpił w tym tygodniu rozłam. Dotychczas istniało w Radzie „Koło radnych żydowskich". Koło wydelegowało do radzieckiej komisji finansowej r. Kromołowskiego. Wobec tego, że praca zawodowa nie pozwala r. K. na częsty udział w komisji, przeto radny ten wycofał się z niej.

Wobec tego prezydjum Koła, mianowicie prezes Lubelski i wiceprezes Lejzerowicz zdecydowali, że do komisji finansowej na miejsce radnego Kromołowskiego wejdzie r. Lejzerowicz, o czem zawiadomiono prezydjum Magistratu. Inni członkowie Koła twierdzą, że nic o takiem postanowieniu nie wiedzieli. Powstało oburzenie i wszyscy niezadowoleni wystąpili z Koła, tworząc Zrzeszenie radnych żydowskich, w Kole zaś pozostali tylko rr. Lubelski i Lejzerowicz.

—xx—

Dzień wczorajszy
RUCH NA PLAŻACH

Wczoraj mieliśmy pogodę bardzo urozmaiconą: do południa panował szalony upał, wiele więc osób wyjechało poza zadymione Zagłębie, na plażę. Tymczasem popołudniu przyszła burza i lunął krótkotrwały ale ulewny deszcz, dość niemiła niespodzianka dla wycieczkowiczów.

Zapowiedź pięknej pogody i gremjalna ucieczka zagłębian na łono natury sprawiły tyle dobrego, że i wszelkiego autoramentu przestępcy wobec odpoczywać na plażach, niż narażać policję na fatygę. Tedy wczoraj kroniki policyjne nie zanotowały ani jednej kradzieży, czy czegoś podobnego. Działu tego nie ma wobec tego w dzisiejszej prasie zagłębiowskiej.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 24 CZERWCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert małej ork. P. R. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert solistów. 16.00 Audycja dla dzieci „W co się będziemy bawili". 16.15 Koncert w wyk. uczniów Śląskiego konserwatorjum muzycznego w Katowicach. 16.30 „Walka występku z łatwowiernością ludzką" — I transmisja z cyklu „Na fali bezpieczeństwa publicznego" 16.50 „Codzienny odcinek prozy": Wędrówka Joanny" — E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 XI koncert (ostatni) z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.20 Koncert popularny (płyty). 18.00 „Oko elektryczne" — odczyt z cyklu „Ze świata wielkich i drobnych wynalazków" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten 18.15 „Cała polska śpiewa" — koncert chóru. 18.30 „Na świętego Jana" nowela Adolfa Fierli. 18.45 Pieśni w wyk. Haliny Hrabiówny. Akomp. Karol Szafranek. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 „Co czytać" — nowości beletrystyczne — omówi Leon Piwiński. 20.00 Skrzynka ogólna (S. Steczkowski). 20.10 „Święto Kupały" — balet L. M. Rogowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. G. Fitelberga. 22,00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała orkiestra P. R pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Tramwajarz dzieckiem szczęścia

13 miljonów dolarów w spadku

Motorniczy berlińskich tramwajów miejskich, którego nazwiska prasa nie podaje, *chcąc mu zaoszczędzić kłopotów i przykrości zbyt wielkiej popularności, spadł z nieba amerykańskiego spadek w wysokości 13 miljonów dolarów.* Nie jest to wcale w danym wypadku, mglisty skarb dalekiego krewnego z Ameryki, mający być podzielony między setki zgłaszających się kandydatów: spadek został potwierdzony autentycznym protokółem oficjalnym. *Motorniczy berliński nie potrzebuje udowadniać* swego uprawnienia do spadku, ani wykazywać się swem drzewem genealogicznem. Jego nazwisko bowiem zostało wskazane z całą dokładnością w testamencie pozostawionym przez jego stryja, który jako 18-letni młodzieniec wyemigrował w 1880 roku i o którym krewni pozostali w Niemczech, nie mieli już żadnych wiadomości.

Jeżeli jednak siostrzeniec *nic nie wiedział o stryju, który wyjechał 8 lat przed jego urodzeniem*, to stryj, w latach ciężkiej swej pracy poszukiwacza złota w niegościnnej Alasce nie zapomniał o krewnych, zamieszkałych w ojczyźnie. Nie podtrzymując z nimi bezpośrednich stosunków, śledził z daleka losy własnej rodziny. *W ten sposób mógł bez trudności wskazać przed śmiercią imię i nazwisko siostrzeńca*, liczącego dziś lat 46, któremu postanowił przekazać swój olbrzymi majątek.

Jest to rzadki i zdaje się nie notowany dotąd wypadek, arcymiljonowego stryja, o którym krewni nie mieli „zielonego" pojęcia. Zresztą tramwajarz przyjął arcyfilozoficznie niespodziewaną wiadomość. *Nie stracił równowagi, nie szukał finansistów*, którzyby mu udzielili zaliczek. Oświadczył krótko, *że nie zrezygnuje z pracy*, dopóki nie dostanie pieniędzy do ręki. Wówczas dopiero pożegna się z korbą motorowego i nabędzie majątek w rodzinnej Turyngji, gdzie zamierza się osiedlić.

Filozof - tramwajarz jest wogóle dzieckiem szczęścia. Kilka lat temu bawiąc po raz pierwszy w życiu na wyścigach konnych, *wybrał bez namysłu i zupełnie przypadkowo nazwę i numer jakiegoś konia*. Stawka 10 markowa przyniosła mu 8.648 marek, najwyższą wygraną, jaką kiedykolwiek wypłacono na berlińskim torze wyścigowym.

INWALIDA

Sędzia: Pani chce mi tutaj wmówić, że mąż pani, zupełny inwalida, panią bił?

Oskarżycielka: Kiedy bójka się rozpoczęła, panie sędzio, mąż mój jeszcze nie był inwalidą.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

44)

Anicie z zamiłowaniem oddającej się niemal od dzieciństwa wszelkiego rodzaju sportom nie była również obcą sztuka powietrznej żeglugi, tak zresztą rozpowszechniona dziś w Stanach gdyż często wraz z narzeczonym odbywała dalsze wycieczki samolotem, zaprawiając się pod jego czujnem i wprawnem okiem we wszelkie arkana prowadzenia maszyny. Nic więc dziwnego że jedno spojrzenie na licznik zawartości benzyny przekonał ją, że paliwa wystarczy jeszcze najwyżej na półtorej godziny, a zatem Blum prawdopodobnie zamierza lądować na równym i gładkim stepie.

To przeświadczenie na nowo rozbudziło w dziewczynie wspomnienia strasznych chwil, spędzonych z nim ostatniego wieczora, ostrzegając ją jednocześnie, że obecnie nic już nie stanie zbrodniarzowi na przeszkodzie do urzeczywistnienia swoich zamierzeń.

Pod wpływem tych przerażających myśli w głowie Anity zrodził się nazbyt śmiały, bo podyktowany ostatecznością, plan ratunku; — wyskoczyć z samolotu i o ile się uda, wylądować przy pomocy spadochronu. A należy to uczynić bezzwłocznie, póki jeszcze szybują na wysokości dostatecznej do rozwinięcia się spadochronu. Gdyby jednak ten, nazbyt ryzykowny, jak na niedoświadczoną dziewczynę zamiar nie miał się udać, to postokroć wolała śmierć niż hańbę, jaka nieuchronnie czekała ją ze strony podłego Ludwika Bluma.

Przechodząc szybko od postanowień do czynu poczęła bez dłuższego namysłu wprowadzać swój plan w życie. Delikatnie, obserwując każdy, najmniejszy nawet ruch Ludwika, jęła odpinać główny, szeroki pas przytwierdzający ją do siedzenia.

Praca ta szła jej o tyle łatwo, że Blum który dotychczas dość często odwracał się w jej stronę, teraz, jakby zapominając o obecności dziewczyny w kabinie całą uwagę skierował na pilne przeglądanie naprzemian mapy lub krajobrazu. Na jego bladej i dziwnie zmienionej twarzy dość łatwo było wyczytać coraz wyraźniej występujący niepokój.

Jakoż wkrótce, kiedy raz jeszcze sprawdził działanie busoli, odnalazł dokładną długość i szerokość geograficzną, — już niepokój, ale poprostu przerażenie zjeżyło mu włosy na głowie. Przekonał się bowiem, że zmyliwszy kierunek, resztkami paliwa zbliża się w stronę Kansasu które to miasto powinien był zostawić za sobą od kilku godzin.

To przeświadczenie że miast oddalać się od najgęściej zamieszkałej części Stanów, zbliża się tam napowrót od kilku godzin, z szybkością 150 km. na godzinę, było w swej nagiej prawdzie tak straszne, że przedsiębiorczy i niezrażony dotąd przeciwnościami losu, Blum ugiął się pod tym nowym ciężarem. Bezwolnie wypuścił drążek sterowy i zostawiwszy maszynę samopas, popadł w stan zupełnej apatji.

Trwało to jednak krótko. Rozbudzony pod wpływem grożącego niebezpieczeństwa instynkt samozachowawczy podsunął mu nową myśl na tunku: — wyskoczyć na spadochronie...

Ten, tak nagle zrodzony pomysł wydał mu się poprostu genjalnym. Nie przypuszczając, aby Anita umiała się obchodzić z maszyną, był niemal pewnym, że „Bellanka", lecąc samopas do ostatniej kropli benzyny kierunku na Kansas runie wreszcie z wysokości tysiąca metrów, grzebiąc pod swymi szczątkami jedynego świadka ostatnich wydarzeń.

— Trudno... — szepnął jeszcze do siebie, jakiem słowem rozgrzeszając już zgóry swój podły nieludzki postępek i rezygnując jednocześnie z tego wszystkiego, co obiecywał sobie przeżyć sam na sam z piękną, pożądaną kobietą.

Odpinając pas i przygotowując spadochron do skoku miał chęć jeszcze raz spojrzeć w stronę Anity, nie mógł się jednak zdobyć na tego rodzaju wysiłek, jakby w obawie, że widok tej biednej, udręczonej dziewczyny może rozbudzić w jego duszy jakieś szlachetniejsze uczucia, a tem samem odwieść go od powziętego zamiaru.— Trudno... — powiedział jeszcze raz i... nacisnąwszy szybkim, zdecydowanym ruchem klamkę drzwiczek kabiny, rzucił się przed siebie.

Stało się to wszystko tak nagle, że zaskoczona tem Anita w pierwszej chwili nie zrozumiała co zaszło. I choć widziała gorączkowe przygotowania Bluma i jego raptowny skok, była raczej skłonna sądzić, że Ludwik uległ wypadkowi, niż że sam zdecydował się na tak ryzykowne, a nie zrozumiałe dla niej, przedsięwzięcie.

(D. c. n.)

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nussberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI